

STANISŁAW ŁEMPICKI (1886–1947)





otrębna jest miłość w pisaniu o przeszłości. Kiedy Odysseus zstąpił do podziemi, natenczas dusze zmarłych przemówiły doń wtedy dopiero, gdy zakosztowały świeżej krwi ofiary. Tak i historyk krwią swego serca, a u nas i łzami piszący skłoni duchy minionych pokoleń do odezwania się i porozumienia z tymi, co są krwią z ich krwi i kością z ich kości.¹

Szczególny, niezwyklej cytat! Stanisław Łempicki przytoczył te akurat słowa Kazimierza Morawskiego w swoim odczycie, a właściwie w klasycznym „epitaphos logos”. Wygłaszał tę mowę podczas zebrania, którym uczcić chciano pamięć autora *Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego* w pół roku po jego śmierci. Nie pierwszy raz się zdarza, że najwłaściwszy autokomentarz wygłasza ktoś bezwiednie wówczas, gdy wypowiada się o drugim, bliskim sobie człowieku. Tak właśnie się stało w przypadku Stanisława Łempickiego, który w przytoczonym tu urywku ze *Wstępu* Kazimierza Morawskiego do *Historii Uniwersytetu* znalazł najbardziej odpowiednie, najbliższe — także i jemu samemu — określenie postawy badawczej historyka literatury, filologa, kulturoznawcy. Nie tylko zresztą o metodologię tu chodzi, bo zbyt patetyczne byłoby jej opisywanie. Myślę, że Łempicki dosłyszał w przywołanej wypowiedzi Kazimierza Morawskiego o „miłości w pisaniu” ton dobrze mu znany, bliski, dlatego i prawdziwy. W takich zaś okolicznościach nie żywi się zwykle uprzedzeń ani podejrzeń. Łempicki bowiem rozpoznał w tym wyznaniu i w wezwaniu zarazem charakterystykę własnego podejścia do historii kultury polskiej. Jakkolwiek ten charakter badacza spróbowalibyśmy określić, można by go przecież opisać za pomocą dwóch cnót w humanistyce kardynalnych: szczerości wobec własnego sumienia i lojalności wobec przedmiotu badań.

Dodać by należało jeszcze jedną zasadę, której Łempicki jako uczonej właśnie starał się być wierny. Oddajmy ją tym razem jego własnymi słowami:

[...] książka naukowa (zwłaszcza z dziejów naszych własnych) nie musi być pisana w magicznym alfabecie dla kasty specjalistów, ale zadaniem jej jest trafić do jak najszerszych warstw inteligentnego ogółu i utrzymywać pilnie ów karmicielski związek, jaki winien istnieć pomiędzy nauką, solą i chlebem narodu, a tym narodem samym².

Jest to przecież zdumiewająco dzisiaj aktualny, bo nowoczesny w zamyśle program działalności naukowej i nauczycielskiej humanisty obdarzonego szczególnie głębokim poczuciem odpowiedzialności wobec własnego powołania.

Gdy się weźmie pod uwagę podkreślone tutaj elementy charakterystyki — czy raczej może autocharakterystyki — Stanisława Łempickiego, łatwiej będzie przedstawić jego sylwetkę jako uczonego i jako człowieka na tle współczesnego mu środowiska w powojennym Krakowie. Stanisław Łempicki znalazł się bowiem na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1945 jako jeden z kilku owych *extranei*, których

¹ S. Łempicki, *Kazimierz Morawski jako badacz Odrodzenia w Polsce* (odczyt na uroczystej Akademii żalobnej ku czei Kazimierza Morawskiego w dniu 20 lutego 1926 r. w sali Kopernika na Uniwersytecie Lwowskim). Przytaczam za: S. Łempicki, *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, wybór i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1992, s. 802. Korzystam tu również z bibliografii prac Stanisława Łempickiego oraz z wykazu literatury o nim w opracowaniu Haliny Żarnowskiej.

² Ibidem, s. 819.

II wojna światowa i dokonane w jej następstwie odłączenie ziem wschodnich Rzeczypospolitej zmusiły do opuszczenia własnych domów i zajmowanych przedtem katedr. Łempicki odczuwał ten dramat szczególnie, choć krakowskie środowisko uniwersyteckie nie było mu przecież całkowicie obce. Jeżeli tutaj „poczuł się w głębi serca wygnanym”³ to dlatego przede wszystkim, że z lwowskim środowiskiem intelektualnym i towarzyskim żyty był wyjątkowo silnie. Przed wojną mianowany profesorem historii literatury polskiej w Warszawie, następnie powoływany na katedrę w Wilnie i dwukrotnie w Krakowie właśnie — za każdym razem odmawiał⁴, jakby odwołując się do nieuniknionej w końcu rozstanie z ziemią rodzinną.

Urodził się 25 maja 1886 r. w Kamionce Strumiłowej koło Lwowa⁵. We wspomnieniach dzieciństwa i domu rodzinnego (ojciec, Juliusz Łempicki, pracował jako urzędnik starostwa; matką była Henryka z Bieniaszewskich) zachował pogodny obraz świata uładzonego:

Dzieciństwo nasze i lata młodzieńcze — to było ćwierćwiecze przed pierwszą wojną światową [...] To był koniec XIX-go i początek XX-go wieku, epoka spokoju i wytechnienia, która zapomniała o dawnych wojnach, a żyła równo, swobodnie i wesoło. Żyła w atmosferze swojej dogodności życiowej, swojej *prosperity*, toczącej się pewnie, z dnia na dzień, jak słońce od wschodu ku zachodowi. Tak miała się rzecz przynajmniej w byłej Galicji austriackiej, w niektórych sferach społeczeństwa, np. wśród inteligencji pracującej w miastach czy wśród mieszczaństwa. Nie było im za dobrze, nie stapało się po różach i nie przelewało się z rogu obfitości, ale wśród zwykłych kłopotów życiowych było przecież daleko więcej jasnej pogody, aniżeli ciemnych, ponurych dni⁶.

Taki właśnie wyniesiony z lat młodości obraz świata, kultury i społeczeństwa określił styl twórczości naukowej Stanisława Łempickiego, w której przeważa narracja potoczna i uporządkowana, zdradzająca poczucie humoru autora i jego swoistą jowialność, przede wszystkim zaś ową „miłość w pisaniu o przeszłości”, która tak mu na sercu leżała.

Do szkoły powszechnej chodził Stanisław Łempicki w Nowym Sączu, tam również zaczął edukację gimnazjalną, którą zakończył już w V Gimnazjum we Lwowie. Wspomnieniom z tego okresu poświęcił uroczą gawędę *Złote paski*⁷, w której owe tytułowe gimnazjalne dystynkcje pełnią funkcję symbolu marzeń galicyjskiego chłopca i nadziei pokładanych w nauce. Łatwo bowiem w tym przywołanym wcześniej autoportrecie młodego Łempickiego dostrzec wyraźne przeciwieństwo zapowiedzi zauroczenia tradycją kla-

³ T. Ulewicz, *Wspomnienie o Stanisławie Łempickim (1886–1947)*, [w:] idem, *Konterfakty, sylwetki, cienie. Z dziejów filologii w Polsce*, Kraków 1997, s. 241.

⁴ J. Kleiner, *Stanisław Łempicki* (pierwotny druk: „*Twórczość*” 1948, z. 3). Przytaczam za: S. Łempicki, *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, op. cit., s. 6.

⁵ Dane biograficzne podają za: *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, cz. I: *Nauki społeczne*, z. 2: *K-O*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 360–364.

⁶ S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 5.

⁷ S. Łempicki, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*, Warszawa 1957.

syczną, historią ziemi rodzinnej — lwowskiej „małej ojczyzny”, wreszcie humanistyką, którą Łempicki pojmował nowocześnie jako historię kultury i której miał poświęcić całe swoje życie. Te same, pogłębione już motywacje skłoniły Stanisława Łempickiego do podjęcia studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego w r. 1904. Pociągała go oczywiście historia i literatura. Filologię studiował pod kierunkiem Wilhelma Bruchnalskiego, Bronisława Gubrynowicza i Józefa Kallenbacha, który został promotorem jego doktoratu obronionego w r. 1914, a także u komparatysty Edwarda Porębowicza. Spośród lwowskich historyków największy wpływ na niego mieli Szymon Aszkenazy, Oswald Balzer i Jan Ptaśnik, który był opiekunem jego habilitacji (1922). Stanisław Łempicki nie ograniczał jednak swoich zainteresowań naukowych do dwóch wymienionych dyscyplin humanistycznych. Do jego mistrzów należał także filozof Kazimierz Twardowski oraz mediewista Wojciech Kętrzyński, w latach 1876–1918 dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W tej właśnie instytucji Stanisław Łempicki odbywał jeszcze jako student dwuletni staż (1907–1909) i w niej też znalazł w kilkadziesiąt lat później (1941) swój wojenny azyl. Wtedy to, jakby dla rozjaśnienia mroku lat okupacyjnych, zaczął Łempicki pisać swoje *Wspomnienia ossolińskie*, wydane po wojnie. Na wstępie owego pamiętnika znowu powrócił tak charakterystyczny dla Łempickiego motyw przewodni:

Lwówianin kocha Ossolineum. Z tą samą miłością przystępuję i ja, stary chociaż nie rdzenny lwówianin, do odświeżenia i zanotowania moich wspomnień [...] A że piszę z miłością, więc proszę się nie dziwić pewnym rzeczom: z jednej strony tu i ówdzie niejakiemu przelewowi serdeczności, który do historycznej prawdy dodaje kroplę uczucia; z drugiej strony, na innym miejscu, pewnemu żachnięciu się lub jakimś słowu gorczyż⁸.

Okres pomiędzy ukończeniem studiów (1909) a habilitacją (1922) wypełniło Łempickiemu nauczanie gimnazjalne (1910–1921) oraz praca naukowa uwieńczona rozprawą doktorską *Ze studiów nad Janem Zamoyskim jako humanistą* (1914). Łempicki pozostał wierny bohaterowi swojego doktoratu, pisząc także wydaną w r. 1921 monografię habilitacyjną pt. *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa (1573–1605)*, jak również inne jeszcze drobniejsze rozprawy.

Dzięki swoim zainteresowaniom naukowym, a także działalności dydaktycznej Stanisław Łempicki łączył dwie, w tamtej epoce jeszcze dość odległe od siebie dyscypliny humanistyki, a mianowicie tradycyjnie rozumianą historię literatury polskiej i historię kultury duchowej. Związek ów, z dzisiejszego punktu widzenia kultury literackiej oczywisty, potrzebował jednak w pierwszych dziesięcioleciach XX w. osobnego uzasadnienia, przede wszystkim zaś dowartościowania. Tradycyjny podział tekstów na tzw. „literaturę piękną” oraz na „piśmiennictwo”, do którego zaliczano wszystkie rodzaje twórczości literackiej rzekomo nieartystycznej (choć przecież nie pozbawionej przeważnie wartości artystycznej), utrudniał całościowe i przedmiotowe spojrzenie na kulturę literacką poszczególnych epok. Poza tym takie przejawy życia umysłowego, jak dzieje szkolnictwa

⁸ Przytaczam za: H. Barycz, *Stanisław Kot — życie i dzieło*, [w:] S. Kot, *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, wybór, przygotowanie do druku i wstęp H. Barycz, Warszawa 1987, s. 29.

czy doktryn polityczno-prawnych albo tzw. mecenat (zatem zjawisko z pogranicza socjologii kultury i historii literatury), znajdowały się zazwyczaj poza obszarem zainteresowań wąsko rozumianej historii literatury, ograniczającej swe pole badawcze do ścisłej biografistyki i chronologii twórczości danego autora, z drugiej zaś strony uwzględniającej tzw. „tło historyczne” (zatem więc do pewnego stopnia i kulturowe) tylko o tyle, o ile przydatne być mogło do komentarzy genetycznych służących, objaśnianiu sensu dzieła. Fundamenty pod badania nad dziejami szeroko pojętej kultury staropolskiej oraz jej wielorakimi związkami z literaturą położył Aleksander Brückner (1856–1939). Od niego wyprowadzić można kolejne pokolenia historyków kultury: Stanisława Kota (1885–1975), Karola Badeckiego (1886–1953) i właśnie Stanisława Łempickiego (1886–1947), a także (w trzecim pokoleniu) Henryka Barycza (1901–1994) czy wreszcie (następne pokolenie) Janusza Tazbira (ur. 1927). Przytaczam te nazwiska po to, aby wykazać, do jakiego stopnia zostaliśmy już oswojeni z metodologią historii kultury i z praktykowanym w ramach przez nią wyznaczonych zespoleniem różnorodnych wątków badawczych. Praktyka ta, rozwinięta zwłaszcza przez Łempickiego, przyczyniła się do krzyżowania rozmaitych metodologii używanych dzisiaj już wręcz mechanicznie zarówno w historii literatury, jak i w historii kultury.

Przyczyna, dla której dwuletnia zaledwie działalność Stanisława Łempickiego jako profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego zapisuje się w dziejach naszej Uczelni złotymi literami, wynika z tego właśnie najważniejszego bodaj dokonania. Chociaż bowiem nie objął on katedry historii kultury utworzonej przed wojną dla Stanisława Kota, który profesorem zwyczajnym został na Uniwersytecie Jagiellońskim dokładnie dwadzieścia lat wcześniej, to jednak faktycznie Łempicki ze swoim dorobkiem naukowym, planami i głoszonymi zasadami spełniał w tym właśnie środowisku oczekiwania związane niegdyś z nominacją Kota:

Przeznaczeniem tej katedry byłoby wyjaśnić genezę, historię i znaczenie głównych prądów umysłowych w dziedzinie pojęć politycznych, religijnych, moralnych, literackich, wskazywanie drogi szerzenia tych prądów za pośrednictwem instytucji politycznych, naukowych, stosunków z Zachodem⁹.

Przytoczony tu urzędowy dokument uniwersytecki wytyczał z proroczą niemal jasnością kierunek międzydyscyplinarnych badań w dziedzinie humanistyki, którymi zajął się Stanisław Łempicki jeszcze u progu swej naukowej działalności jako student filologii polskiej Uniwersytetu Lwowskiego i które pod koniec życia właśnie w Krakowie urzeczywistniał. Charakterystyczne jest to, że zarówno w jego przypadku, jak też i w określeniu drogi naukowej starszego odeń o rok Kota zasadniczą rolę odegrał Wilhelm Bruchnalski. Stwierdzenie to nie może umniejszyć oczywiście znaczenia, jakie dla ukierunkowania i rozwoju naukowego Łempickiego miał drugi obok Bruchnalskiego mistrz polonistyczny jego i Kota — Józef Kallenbach. Jak zauważył Jerzy Starnawski, natchnieniem dla badań Łempickiego nad polską kulturą humanistyczno-

⁹ J. Starnawski, *Józef Kallenbach (24 XI 1861–12 XI 1929)*, [w:] idem, *Sylwetki lwowskich historyków literatury*, Łódź 1997, s. 74.

renesansową (nieschematycznych zresztą, często wręcz rewelacyjnych) były studia nad humanizmem prowadzone przez Kallenbacha jakby na marginesie jego prac poświęconych polskiej literaturze romantycznej¹⁰. Bruchnalski był natomiast prekursorem, jeśli idzie o wykorzystanie niedocenianych dotąd obszarów peryferyjnych kultury literackiej, np. prozy epistolograficznej, dedykacji czy twórczości panegirycznej, zatem tekstów, które określał mianem „literatury stosowanej”. To on właśnie dzięki rozprawom na temat literatury okolicznościowej, które opatrywał podtytułem „ustęp z historii kultury polskiej”¹¹, zwrócił uwagę Kota, a później też Łempickiego na problematykę leżącą przeważnie dotąd na „ziemi niczyjej” — pomiędzy filologią a historią.

Zestawienie obok siebie nazwisk Stanisława Łempickiego i Stanisława Kota pozwala zrozumieć głębiej różnice, jakie dzieliły obydwu uczonych w podejściu do problematyki humanizmu renesansowego. W największym uproszczeniu rzecz ujmując można powiedzieć, że uwagę Kota przyciągało w kulturze umysłowej odrodzenia to wszystko, co było w niej znamiennym przełomem. Natomiast Łempicki — historyk szkolnictwa i wychowania — uwydatniał kulturowe wyznaczniki ciągłości i tradycji śródziemnomorskiej tak istotne dla „humanizmu” pojmowanego jako „wiecznotrwały ideał wychowawczy”¹². Wyrażał równocześnie sceptycyzm wobec utartego przesądu, który niestety dzisiaj jeszcze występuje w obiegowych, głównie szkolnych wypowiedziach:

Bo żeby renesans był w stosunku do średniowiecza jakimś naghym rozblyskiem, jakąś nagłą, potężną przemianą poglądów i życia, jakby to może wynikało z dzieła Burckhardta, w to już nikt dzisiaj nie wierzy [...] ¹³.

Był więc Stanisław Łempicki, wraz ze swoim „imiennikiem” i rówieśnikiem Zygmunt Łempickim (1889–1943), autorem znakomitej syntezy *Renesans — Oświecenie — Romantyzm* (1923), jednym z polskich prekursorów nowoczesnego, tzn. historycznego i odideologizowanego, spojrzenia na humanizm i na odrodzenie. Z tego właśnie powodu Stanisław Łempicki nie znalazł uznania w oczach przejętych ideologią historyków literatury w czasach stalinowskich. Wybór niektórych tylko jego prac z pominięciem oczywiście kapitalnego przeciw studium *Renesans i humanizm w Polsce*, z którego urywki przytoczono wyżej, poprzedzony zastrzeżeniami wydawcy, że są to tylko „materiały do studiów” i wieloma ponadto „ostrzeżeniami” autora *Słowa wstępnego*, ogłoszono pośmiertnie drukiem w r. 1952. Jedyne tytuł tego tomu sygnalizował opuszczoną tutaj ceną rozprawę o renesansie, którą wydano drukiem dopiero w wolnej na powrót Polsce w r. 1992¹⁴.

¹⁰ J. Starnawski, *Wilhelm Bruchnalski (21 V 1859–6 XII 1938)*, [w:] idem, *Sylwetki lwowskich historyków literatury*, op. cit., s. 86.

¹¹ S. Łempicki, *Renesans i humanizm w Polsce*, Lwów 1938. Przytaczam za: idem, *Wiek złoty i czasy romantyzmu*, op. cit., s. 28–29.

¹² Ibidem.

¹³ *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, słowo wstępne K. Budzyk, Warszawa 1952.

¹⁴ S. Łempicki, *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, op. cit., s. 27–62.

Większość tematów związanych z odrodzeniem, humanizmem i reformacją miała w tamtym okresie dla ideologów znaczenie niemalże strategiczne, co może i powinno stać się tematem osobnej refleksji. Dlatego też o poważnej dyskusji nad wyznacznikami duchowymi, ideowymi renesansu i humanizmu renesansowego mowy wówczas być nie mogło. Podobnie też i inna interesująca Łempickiego dziedzina, a mianowicie związki kultury polskiej z Zachodem stanowiły dla reżimów odzegnujących się od powiązań z kulturą europejską temat niewygodny i w najlepszym razie „reglamentowany”. Tymczasem Stanisław Łempicki (znów równocześnie ze Stanisławem Kotem) był jednym z najdocieklewszych badaczy, jeśli nie wręcz odkrywców wielu powiązań renesansowej kultury polskiej z Zachodem, i to nie tylko z Italią, co do pewnego stopnia było już tematem „oswojonym”. Dlatego też Łempicki należy do pierwszych i najważniejszych badaczy związków polsko-francuskich, przede wszystkim zaś polsko-belgijskich (lub, ściślej mówiąc, polsko-południowo-niderlandzkich) w XVI i XVII w. Do tej problematyki doprowadziły go wieloletnie studia nad kręgiem Jana Zamoyskiego, a także nad życiem i twórczością Szymona Szymonowica, który był bodaj jedynym (oprócz Sarbiewskiego) poetą polsko-lacińskim znanym i cenionym w Niderlandach Południowych oraz Północnych, zwanych w Polsce do dzisiaj potocznie „Holandią”.

Stanisława Łempickiego interesowały przede wszystkim kontakty między humanistami polskimi a europejskimi. Było to podejście dość tradycyjne, pozytywistyczne, na tym jednak kończył się tradycjonalizm Łempickiego, który zajmował się szczególnie podróżami naukowymi, wyjazdami młodzieży polskiej na studia i korespondencją. Ten sam kierunek badań uprawiał Stanisław Kot. Jednakże Łempicki, kiedyś słuchacz Porębowicza, szedł dalej w tych kierunkach literaturoznawstwa porównawczego, które badania powiązań kontaktowych doprowadzają do wniosków uogólniających, czyli do syntezy zwanej dziś „recepcją” albo po prostu oddziaływaniem danego pisarza na zagraniczną kulturę literacką. Łempicki daleki był przy tym od anachronicznej i mechanicznie rejestrującej *similia „wpływołogii”*, tak radykalnie krytykowanej współcześnie przez Wacława Borowego czy też bardziej publicystycznie przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Chronił go przed takimi uproszczeniami znakomity warsztat historyka i nadzwyczajna intuicja badawcza. Zapoczątkował w ten sposób całościowe badania nad polskim „erazmianizmem”, tzn. nad oddziaływaniem wielkiego rotterdamczyka na polskie kręgi humanistyczne I. połowy XVI w. Inny z tematów komparatystycznych Łempickiego to „Dante a Polska”. Oprócz studiów nad literaturą staropolską i nad dawną literaturą powszechną, którą Łempicki zajmował się jako historyk oświaty i kultury umysłowej, wiele miejsca w liczącym ponad 250 publikacji dorobku naukowym uczonego zajmuje tematyka nowsza, zwłaszcza romantyczna. Można się zastanawiać nad tym, na ile Stanisław Łempicki w swoich pracach, poświęconych szczególnie Mickiewiczowi i w mniejszym nieco stopniu Słowackiemu, pozostawał kontynuatorem Kallenbacha i Bruchnalskiego¹⁵. Najważniejsze w tej części dorobku są

¹⁵ Zwraca uwagę na tę kwestię J. Starnawski (*Stanisław Łempicki (25 V 1886–2 XII 1947)*, [w:] *idem, Sylwetki lwowskich historyków literatury*, op. cit., s. 233–234).

z pewnością przyczynki i rozprawy poświęcone twórczości Mickiewicza, przypomniane ostatnio w edycji Jerzego Starnawskiego. Ujawnił w nich Łempicki intuicję badawczą, którą każdorazowo uwiarygodniał znakomity warsztat filologiczny.

Po objęciu w r. 1924 katedry historii kultury i oświaty na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie poświęcał Stanisław Łempicki wiele miejsca w swoich wykładach właśnie tematyce, która dzisiaj mieści się w wiedzy o kulturze literackiej, a więc o jej instytucjach (szkoła, drukarstwo i edytorstwo, mecenat) oraz związkom literatury z wychowaniem, kulturą religijną itp.

Przeprowadzona w roku akademickim 1939/1940 reorganizacja Uniwersytetu Lwowskiego wedle systemu sowieckiego spowodowała likwidację tamtejszej katedry historii oświaty i szkolnictwa. Łempicki rozpoczął na krótko (do zajęcia Lwowa przez Niemców) wykłady z literatury staropolskiej w zbiorowej katedrze historii literatury kierowanej przez Juliusza Kleinera. Dane mu było zajmować się tym przez najbliższych siedem lat, a więc do końca życia, gdyż po wznowieniu działalności przez Uniwersytet Lwowski w r. 1944 przystąpił znów do pracy jako profesor literatury, w następnym zaś roku przeniósł się ostatecznie na Uniwersytet Jagielloński na stanowisko profesora nadzwyczajnego (1946) i wreszcie zwyczajnego (1946) w Katedrze Literatury Staropolskiej.

Po przeprowadzeniu się do Krakowa Łempicki wykorzystywał w swoich wykładach wieloletnie doświadczenie badacza literatury staropolskiej¹⁶. Od roku akademickiego 1945/1946 prowadził wykłady i seminaria na temat literatury polskiego odrodzenia, w roku następnym zgłosił temat „Tzw. literatura mieszczańska w Polsce”, co podkreślało w sposób charakterystyczny dystans Łempickiego wobec tego modnego wówczas określenia niby-socjologicznego, w gruncie rzeczy nacechowanego idologicznie. W pierwszym trymestrze roku akademickiego 1947/1948 rozpoczął monograficzny wykład o Kochanowskim i jego pokoleniu, jednakże nagła śmierć, która oderwała Stanisława Łempickiego dosłownie od pracy dydaktycznej, podczas egzaminu (2 grudnia 1947), nie pozwoliła mu ukończyć tego cyklu.

Uniwersytet Jagielloński zachował uczonemu we wdzięcznej pamięci jako swego pracownika z wyboru, zapraszano go bowiem także i do innych uczelni. Jego krótkotrwała, ale ważna działalność w Krakowskiej Wszechnicy dała początek powojennym dzieciom nauki o literaturze staropolskiej w środowisku krakowskiej polonistyki, obecna zaś Katedra Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej Instytutu Filologii Polskiej UJ w szczególnie sposób czuje się związana z postacią i dorobkiem naukowym Stanisława Łempickiego.

Andrzej Borowski

¹⁶ S. Łempicki, Tematykę wykładów i seminariów S. Łempickiego podaję wg zestawienia Haliny Żarnowskiej w: *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, op. cit., s. 877.